KURJER WARSZAWSKI

Dnia 18go Sierpnia Rok 1862. № 187. Dnia 6 (18) Sierpnia 1862 Roku

Poniedziałek. | Wschód Słońca god: 4 m. 48. Zachód „ „ 7 „ 18. | Dziś, Ś:tej Bronisławy. Jutro, ŚŚ. Benigny i Rufina.

Najjaśniejszy Pan, za dostojnem pośrednictwem J. C. W. Wielkiego Xięcia Namiestnika, raczył przez depeszę telegraficzną nadesłać, dla JW. Naczelnika Rządu Cywilnego Królestwa, łaskawe wyrazy Swej radości z powodu ocalenia Jego życia.

W d. 15 b. m. wieczór, wkrótce po zamachu, wszyscy Konsulowie państw zagranicznych w Warszawie, zbiorowo przybyli, składali JW. Naczelnikowi Rządu Cywilnego Królestwa, wyrazy oburzenia z powodu powtórnego na niego zamachu, oraz powinszowania z okoliczności ocalenia Jego życia, jak się wyrazili, drogiego dla kraju i społeczeństwa.

Z Najwyższego upoważnienia, postanowieniem Jego Cesarskiej Wysokości Namiestnika w Królestwie, na przedstawienie Naczelnika Rządu Cywilnego, P. Kazimierz *Wojda*, uwolnionym został dla dobra służby, od pełnienia obowiązków Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy.

Z Najwyższego upoważnienie, postanowieniem Jego Cesarskiej Wysokości Namiestnika w Królestwie, na przedstawienie Naczelnika Rządu Cywilnego, Szambelan Dworu Jego C. K. Mości Zygmunt Hrabia *Wielopolski*, mianowany został pełniącym obowiązki Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy.

Z upoważnienia J. C. W. Wielkiego Xięcia Namiestnika, w miejsce powołanego do innych obowiązków Hr: Zygmunta *Wielopolskiego*, Szambelana Dworu Jego C. K. Mości, Naczelnik Rządu Cywilnego, mianował Komisarzem Rządowym przy Radzie Powiatowej Powiatu Miechowskiego, Naczelnika Sekcji Oświecenia w Kom: Rz: W. R. i Ośw: Publ:, Hr: Rodryga *Potockiego*, Kamerjunkra Dworu Jego C. K. Mości.

Z upoważnienia J. C. W. Wielkiego Xięcia Namiestnika, oraz na zasadzie art: 9go Najwyższego Ukazu z d. 24 Maja (5 Czerwca) 1861 r. o Radach Powiatowych, JW. Naczelnik Rządu Cywilnego Królestwa, mianował Komisarzem Rządowym przy Radzie Powiatu Kieleckiego, Stanisława Hrabiego *Walewskiego*, Vice-Referendarza przy Radzie Stanu Królestwa.

Na posiedzeniu odbytem w obecności JW. Naczelnika Rządu Cywilnego Królestwa, Kom: Rz: S. W. postanowiła uwolnić, dla dobra służby, Radcę Dworu Alexandra *Sławenko-Sławińskiego*, od obowiązków Urzędnika do szczególnych poruczeń przy Dyrektorze Głównym Spraw Wewnętrznych; — mianować, Józefa-Alexandra *Miniszewskiego*, Urzędnikiem do szczególnych poruczeń przy tymże Dyrektorze Głównym.

W d. 15 b. m. nastąpił nowy zamach na życie JW. Naczelnika Rządu Cywilnego Królestwa. JW. Margrabia, wyjechawszy wieczorem o zwykłej godzinie wraz z Małżonką swoją, otwartym powozem w Ujazdowskie Aleje, napadnięty został około godziny $7^1/_2$ przez człowieka, który wybiegł ku powozowi JW. Margrabiego, trzymając oburącz wymierzony na niego duży sztylet; zanim dobiegł do powozu, stangret na koźle siedzący uderzył złoczyńcę biczem przez głowę. Tenże zachwiany na chwilę, biegł znowu ku Margrabiemu, który dobytym z kieszeni pistoletem mierzył ku niemu, co spostrzegłszy morderca odwrócił się nagle i uciekać począł, broniąc się sztyletem od ścigających go osób. Ujęty został przez młodszego syna Margrabiego i jego służącego, przy pomocy policjantów i osób z publiczności, licznie się przechadzającej, która w powrocie Margrabiego do pałacu Brühlowskiego, dawała mu oznaki współczucia. Nazwisko mordercy jest Jan Rzońca, robotnik w tejże samej litografji, co sprawca poprzedniego zamachu, Ryll.

Wczoraj w Kościele Archi Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, odprawione zostało o godz: 9tej rano, Nabożeństwo dziękczynne, z powodu chybionego zamachu na życie JW. Naczelnika Rządu Cywilnego w Królestwie Polskiem, Hr: Alexandra *Wielopolskiego*, Margrabiego Gonzagi Myszkowskiego. Na tem Nabożeństwie, znajdowały się Władze Rządowe i Obywatelstwo.

Onegdaj, w Uroczystość Wniebowzięcia N. MARJI P. w Kaplicy Siostr Rodziny *Marji*, które to Zgromadzenie, mające na celu wychowanie dzieci, JW. Arcy-Biskup *Feliński*, od lat kilku założył, a które dziś liczy trzy domy, to jest w Petersburgu, w Iłukszeń na Żmujdzi, w dobrach Hr: *Platera*, i w Warszawie, odprawił przy wystawieniu N. SAKRAMENTU, pierwszą Mszę X. Juljan *Feliński*, a to w obecności swych Braci JW. Arcy-Biskupa i Aloizego *Felińskiego*, oraz kilku osób z rodziny. Archi-Dyakonem był X. *Potocki*; assystencję zaś składali Kapłani. Następnie JW. Arcy Biskup przemówił od Ołtarza. Po czem jedna z Siostr Rodziny *Marji*, wykonała po raz pierwszy roczne śluby Zakonne; druga zaś przy ceremonji podstrzyżyn z postulantki do nowicjatu przeszła.

W dniu wczorajszym, po Nieszporach w Kościele Katedralnym Śgo Jana odbytych, dopełnioną została, na przyległym cmentarzu, przez JX. Biskupa Suffragana Łowickiego Hr: *Platera*, Konsekracja 2ch wspaniałych dzwonów, z których jeden poświęcony został pod wezwaniem Stanisława *Kostki*, drugi Śgo Antoniego. Dzwony te, odlane w fabryce P. *Petersilge*, przeznaczone są do Kościoła Parafjalnego na Pradze. Dotąd, od niepamiętnych czasów, jeden tylko dzwon zwoływał wiernych do słynącego cudami *Loretu*. Dziś 3 mieć będziemy. Jest to nowy dowód gorliwości o Chwałę Bożą, który oby jak najdłużej świadczył o pobożności dzisiejszych pokoleń; piękna pamiątka po tych co przyłożywszy rękę do dzieła, przyczynili się do ozdoby starożytnej na Pradze Świątyni.

Jego Excelencja Xiądz *Feliński*, Arcy-Biskup Metropolita Warszawski, wyjechał do Brochowa.

Sprawa w Sądzie polowym wojennym przeciwko zbrodniarzowi stanu Jaroszyńskiemu.

21 Czerwca (3 Lipca) r. b., o w pół do dziesiątej wieczorem, kiedy J. C. W. Wielki Xiążę Konstanty Mikołajewicz, Namiestnik w Król: Polskiem, po ukończeniu drugiego aktu przedstawienia w Teatrze Wielkim w Warszawie, wyszedłszy z podjazdu, wsiadał do powozu, celem udania się do pałacu Belwederskiego, jeden z pośród stojących przy podjeździe kilku ludzi, po cywilnemu ubrany, jak się później okazało, Ludwik Jaroszyński wystąpił naprzód i zbliżywszy się do samego powozu, w którym Jego Cesarska Wysokość już zajął miejsce, wyciągnął naprzód złożone ręce, jakby dla podania prośby, a tymczasem w tejże samej chwili dał wystrzał z rewolweru do Jego Cesarskiej Wysokości. Obecny przytem milicjant Piotr Biały, natychmiast uderzył w rękę Jaroszyńskiego, i gdy ten pochylił się, wówczas naprzód Biały, potem Tomasz Malinowski drugi milicjant, Kapitan von Bremsen, b. Adjutant Hr: Lüdersa, i Major Fedorow Policmajster, schwytali go i przyaresztowali.

W tym samym czasie i miejscu znaleziono upuszczony przez Jaroszyńskiego rewolwer z 5ciu pozostałemi nabojami; a przy obrewidowaniu onego, dostrzeżono przy nim na piersi pod ubraniem wyostrzony sztylet. Tegoż wieczoru, w bramie teatru, znaleziono takiż sam sztylet, a później na podwórzu teatralnem pod beczką z wodą drugi rewolwer. Jaroszyńskiego zaraz po przyaresztowaniu porwały wymioty. W przypuszczeniu zaś, czy przed spełnieniem przestępstwa niezażył trucizny, chcąc przez to samobójstwo ukryć swoich wspólników, dano mu zaraz ciepłego mleka, a następnie odwieziono go do Cytadeli Alexandrowskiej pod należytym konwojem.

Przestępca po odstawieniu do Cytadeli, zapytany przez Kapitana Bremsena, jakie jest imie jego i nazwisko, oświadczył, że się nazywa Ludwik Jaroszyński i powiedział, że on także strzelał i do czasowo Głównodowodzącego 1szą armją, Hrabiego Lüdersa, 15 (27) Czerwca, na wodach mineralnych, w ogrodzie Saskim.

Przy rewizji Jaroszyńskiego, znaleziono przy nim w kieszeni: *a*) proklamację do narodu w języku polskim bez daty i podpisu, zawierającą przyznanie się do wystrzału do Hrabiego Lüdersa 15 (27) Czerwca, oraz do zamiaru zabicia nieznanej osoby polskiego nazwiska; *b*) zeszyt mały, w którym ołówkiem zanotowano odbiór pieniędzy na rachunek i *c*) rachunek, z oznaczeniem początkowych liter, o ile można przypuszczać, pewne nazwiska wyobrażających, naprzeciw zaś każdego z nich zapisaną była pewna ilość pieniędzy, których suma wynosiła razem rs. 4 kop: 80; podpis L. Jar:.

Zgodność wyżej opisanych okoliczności przestępstwa z samym wypadkiem potwierdzili zapytani w obecności Komisji śledczej; Major Fedorow, Policmajster 1go Oddziału m. Warszawy, Kapitan von Bremsen, b. Adjutant Hrabiego Lüdersa, oraz Tomasz Malinowski i Piotr Biały milicjanci. Tak samo oświadczyli towarzyszący Wielkiemu Xięciu przy wyjściu z Teatru Jenerał-Lejtnant Xiążę Bebutow, Komendant m. Warszawy, Dyrektor Teatrów Pułkownik Hauke, i Adjutant Wielkiego Xięcia Kapitan-Lejtnant Xiążę Uchtomski. Po obejrzeniu złożonego w Komisji ubrania, jakie miał na sobie Jego Cesarska Wysokość w czasie wypadku, przekonano się, że wystrzał był dany w piersi poniżej lewego obojczyka i opalił paleto, a kula w kierunku z dołu do góry, przedarłszy paleto, frendzle szlify, surdut, napierśnik od halsztuka i koszulę, straciła siłę i pozostała pod ubraniem. Na koszuli i podszewce surduta były ślady krwi. Przy obdukcji odbytej przez lekarza, okazało się, że były zranione błony na lewym obojczyku w samym środku i dotknięte kontuzją błony na szyi około 3ch linji powyżej rany. Kość nie była złamaną, lecz znacznie stłuczoną.

Rewolwer, z którego wystrzelono do Wielkiego Xięcia, o 6u nabojach, pochodził z fabryki Bekera w Warszawie, nabity był na wszystkie wystrzały kulami stożkowatemi, i miał założone pistony.

Taką samą miał powierzchowność i z tej samej fabryki pochodził i drugi rewolwer, znaleziony na podwórzu teatralnem. Również oba sztylety były nowe i zupełnie do siebie podobne.

Celem przekonania się, czy rzeczywiście winowajca jest tą samą osobą, za którą się podał, przywołano do Komisji Jana Korczaka majstra krawieckiego, zarządzającego warsztatem wdowy Szczecińskiej, gdzie pracował w ostatnim czasie Jaroszyński, który to majster zapytany, zeznał, że czeladnika Ludwika Jaroszyńskiego zna więcej niż od dwóch lat, a mianowicie od tego czasu, kiedy tenże zaczął pracować w warsztacie Szczecińskiej.

Skłonności do pijaństwa lub rozpusty w nim nie dostrzegał, uważał tylko, że charakter Jaroszyńskiego był niespokojny i nie zgodny, z którego to powodu z żadnym ze swych współpracowników nie żył w ściślejszej przyjaźni. Miał własne mieszkanie na mieście, przychodził zaś do warsztatu tylko do roboty, a ztąd z kim i jakie miał stosunki, jak również jak się sprawował po za warsztatem, o tem wszystkiem nie wie.

Następnie Korczak, gdy przed nim przestępcę stawiono, spojrzawszy na niego, natychmiast oświadczył, że stawiony jest rzeczywiście tym samym czeladnikiem krawieckim, Ludwikiem Jaroszyńskim, który dwa lata pracował w warsztacie wdowy Szczecińskiej; lecz od 15 (27) Czerwca na tydzień przed dokonanem przestępstwem, przestał przychodzić do roboty, dla niewiadomej Korczakowi przyczyny. Niewiadomo mu było również, gdzie przez ten czas się znajdował i czem się trudnił.

Następnie badany Ludwik Jaroszyński, po należytem upomnieniu przez Inkwirenta, Prezydującego i Członków Komisji Śledczej, aby wyznał prawdę, na czynione mu zapytania odpowiedział:

Że nazywa się Ludwik Jaroszyński, ma lat 22, że jest katolikiem, bezżennym, że urodził się we wsi Wojciechowicach, w Parafji Kolawickiej w Powiecie Sandomierskim, z ojca Mateusza i Agaty Jaroszyńskich. Ojciec jego był ekonomem we wsi Wojciechowicach i Mikoławicach. Przed czterma laty mieszkał w majątku Piorkowskim, w Powiecie Sandomierskim, ale gdzie się teraz znajduje nie wie, gdyż od czasu przybycia swego do Warszawy, nie pisał do rodziców i nie ma o nich żadnych wiadomości. Ma brata Jana, 32 letniego, Wójtem gminy w majątku Staszowskim należącym do Adama Potockiego, i siostrę Józefę 28-letnię, zamężną, żonę ekonoma, którego nazwiko i miejsce zamieszkania nie jest mu znanem. Więcej krewnych nie ma. Pochodzi ze stanu miejskiego. W dzieciństwie wychowywał się

w domu rodzicielskim; czytać i pisać uczył się od brata Jana, który ukończył cztery klassy w Szkole Powiatowej w Sandomierzu; religji zaś uczyli go rodzice, a szczególniej matka. Doszedłszy roku 12go przeniósł się do brata swego Jana, do wsi Rytwian, należącej do majątku Stassowskiego, gdzie dalej od niego się uczył. Gdy miał 15 lat wieku, brat oddał go na naukę do krawca Moledzińskiego, do miasta Staszowa, gdzie pozostawał lat trzy; następnie wyzwoliwszy się w 1858 roku na czeladnika krawieckiego, przyjechał do Warszawy, sądząc że tu, jako w wielkiem mieście, będzie mógł więcej korzyści ze swego rzemiosła osiągnąć. Przybywszy tu za paszportem, wydanym mu przez Wójta Gminy Rytwiany i opatrzony świadectwem od Staszowskiego cechu krawieckiego jako czeladnik tego rzemiosła, nie mając w Warszawie nikogo ze znajomych, udał się wprost do gospody krawieckiej, zkąd otrzymał miejsce czeladnika u krawca Leopolda Iniarskiego, który prowadził swój warsztat w domu Baka przy ulicy Senatorskiej; u tego majstra pracował dwa lata, a sześć miesięcy z tego czasu nawet u niego mieszkał, ale ponieważ mu było tam niewygodnie, przeniósł się na ulicę Piekarską, do domu pod Ner 123 do wdowy Marzyńskiej, u której mieszkał około dwóch lat, czego zresztą dobrze nie pamięta.

Z powodu wydania przez Marzyńską swej córki za mąż 1go Stycznia roku bieżącego, przeniósł się na ulicę Stare-Miasto, do domu, którego ani numer, ani właściciel nie jest mu znany, i tam mieszkał trzy miesiące u czeladnika krawieckiego, Paszkowskiego. 1go Kwietnia r. b. przeniósł się na ulicę Dunaj, do czeladnika krawieckiego Stańkowskiego i mieszkał tam do dnia w którym przyaresztowany został.

Dwa lata ostatnie ciągle pracował w warsztacie wdowy po krawcu, Natalji Szczecińskiej, przy ulicy Nowo-Senatorskiej; ale na 5 lub 6 dni przed przyaresztowaniem, nie mając chęci do pracy, zaniechał chodzenia do warsztatu i włóczył się po ulicach i Saskim ogrodzie. Umie czytać i pisać po polsku.

Co do spełnionego przestępstwa, Jaroszyński z początku zeznał, że zamiar pozbawienia życia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Xięcia Konstantego Mikołajewicza powziął po wynikłych w Warszawie w roku zeszłym krwawych wypadkach, dla tego, jakoby Najjaśniejszy Cesarz i Król, a Brat Jego Cesarskiej Wysokości, rozkazał wówczas strzelać do narodu. Powodowany zemstą, postanowił targnąć się na życie Jego Cesarskiej Wysokości, spodziewając się tym sposobem osłabić Władzę Rządową, mniemał bowiem, że chociaż przez zabicie jednej osoby, władza ta nie osłabnie, ale znajdą się tacy, którzy go naśladować będą, i dla tego postanowił przywieść do skutku swój zamiar. Dnia 21 Czerwca (3 Lipca), kiedy Wielki Xiążę, po wyjściu z Teatru, wsiadał do powozu, wystrzelił do Jego Cesarskiej Wysokości, z zamiarem pozbawienia go życia; ale natychmiast na miejscu przestępstwa był schwytanym. Zeznał dalej jakoby do tej zbrodni przez nikogo nie był podmawianym, spełnił zaś ją według własnego dawno obmyślanego zamiaru, nie mówiąc o nim nikomu, z obawy, aby nie był zdradzonym. Rewolwer, z którego strzelał, jest właśnie ten sam, który mu teraz w Komissji przedstawiono; kupił go od jakiegoś nieznajomego, przed trzema tygodniami, i zdaje mu się, że za rs. 15. W tym samym czasie i od tegoż samego nieznajomego kupił także i znaleziony przy nim sztylet, również mu okazany, za rs. 3. Pieniądze na kupno uzbierał z zarobku swego. Więcej broni nie miał, i dla tego, zkądby się wziął drugi rewolwer i takiż sam jak przy nim będący sztylet, nie wie.

Przyznając się tym sposobem do zamachu na życie Jego Cesarskiej Wysokości, Jaroszyński przy pierwszem badaniu odmówił wyjawienia wspólników swej zbrodni, mówiąc jakoby tego uczynić nie mógł gdyż nie chiał nikogo zgubić niewinnie, oraz utrzymując, że zamiar ten powziął sam i spełnił go bez obcego udziału.

Na przełożenia Komissji, że zeznanie jego ma widoczny charakter nieprawdy; że nie można temu dać wiary, jakoby on działał samodzielnie i nie miał żadnych wspólników; że ze wszystkich warunków jego bytu i położenia raczej należy wnosić, że nie on sam powziął występną myśl zamachu na życie Jego Cesarskiej Wysokości, lecz że był do tego przez innych namówionym; że porzucone na miejscu występku sztylet i pistolet zupełnie podobne do tych, jakiemi był on uzbrojonym, widocznie dowodzą, iż oprócz niego byli tam i inni spiskowi. Jaroszyński obstawał przy pierwszem zeznaniu, dodając tylko, że chociaż ostatnia okoliczność dużo w tym względzie prawdopodobieństwa przedstawia, z tem wszystkiem on nie wymieni swoich spólników zbrodni, gdyż ich nie zna i przyjmuje na siebie całą odpowiedzialność za popełnione przez siebie przestępstwo. (Dalszy ciąg nastąpi.)

Od Wydawcy Malowniczego Albumu Kijowa. — Śmiem niniejszem zawiadomić Szan: Prenumeratorów *Malowniczego Albumu Kijowa*, mieszkających w Warszawie, że 2gi zeszyt świeżo opuścił prasę, a że skład tegoż przenoszę z Zakładu A. *Dzwonkowskiego* dokąd indziej, przeto osoby które raczyły wziąć prenumeratę, zechcą się łaskawie zgłosić z załączeniem otrzymanych przy 1szym zeszycie biletów prenumeracyjnych do samego autora, po wyjeździe którego mogłyby mieć trudność w odebraniu tak 2go zeszytu jak i następujących. Osoby zaś życzące sobie wnieść przedpłatę, są również proszone udawać się z żądaniem do Autora przez czas jego pobytu w Warszawie, od którego otrzymują pierwsze dwa zeszyty i bilet prenumeracyjny na całe dzieło. *Uwaga.* Że zaś doszło do mojej wiadomości, że przy puszczeniu w obieg 1go zeszytu, rozeszło się dużo exemplarzy bez mego stępla i podpisu, czuję się przeto w obowiązku powtórzyć czynione już poprzednio w pismach perjodycznych ostrzeżenia, aby przy nabywaniu Albumu, zwracano szczególną uwagę na tytułową kartkę, stępel i mój podpis, bez czego zeszyty uznane za nieprawne, są prawnie poszukiwane. Adres: Krakowskie-Przedmieście, dom *Kamińskiej* Nr 400 (naprzeciw Kościoła Śgo Krzyża Na przypadek mej nieobecności w mieszkaniu, proszę o zostawienie adressu: *Camille de Bellier* (wyraźnie).

Oddawna publiczność żądała dobrych i pięknych wzorów do pisania dla młodzieży. Takie wzory ułożone, napisane i wyryte przez P. Seweryna *Oleszczyńskiego*, wydane teraz zostały po cenie złp. 2 gr. 10 (kop: 35), i bezwątpienia wkrótce się upowszechnią. Skład ich główny w Xięgarni J. *Błaszkowskiego*, obok Pałacu Kazimierowskiego.

W Krakowie d. 15 b. m. w Kościele N. MARJI PANNY, odbył prymicje X. Stan: *Przybyłowicz*, i zwyczajem w Kościele używanym, po odprawieniu Mszy Śte', ściskał głowy zbierającym się do stopni ołtarza. Niezwykły to był jednak widok, gdyż młody Xiądz łzami się zalał, kładąc ręce swe na głowach najbliższych Krewnych swoich, albowiem właśnie w tej chwili matka jego leżała na katafalku, niedoczekawszy się tej uroczystości, której tak żywo pragnęła. Pierwszym po Mszy Śej aktem Religijnym, jakiego dopełnił wyświęcony Kapłan, było poprowadzenie konduktu pogrzebowego własnej matki.

Anna z Sierzputowskich *Zagrzewska*, w wieku lat 44, w dniu wczorajszym przeniosła się do wieczności. Stroskany Mąż wraz z Familją, zaprasza Przyjaciół, na exportację zwłok jutro o godz: 5ej po południu, z Kaplicy przy Kościele Ś go JANA, na cmentarz Powązkowski odbyć się mającą.

W dniu 4tym Sierpnia r. b. zmarła w mieście Radomiu, Anna z Lachońskich *Plużańska* w wieku lat 76, Nadzorczyni Instytutu Rządowego Panien, a poprzednio przez lat 26 utrzymująca w temże mieście Pensję żeńską Wyższą.— Zasługom i cnotom zmarłej, oddany został hołd wdzięczności i przywiązania, jakie sobie zjednać umiała, gdy uczennice i wychowanki na własnych rękach zaniosły szanowne zwłoki do miejsca doczesnego spoczynku.

(A. n.) W dniu 17. Lipca r. b. pochowane zostały na cmentarzu parafjalnym w Węgrowie, zwłoki ś. p. Konstantego *Massalskiego*, rodem z Wileńskiej Gub:, Junkra Kostromskiego pułku piechoty. Exportował szanowny X. *Bartnicki* Wikary miejscowy, w asystencji XX. *Reformatów*, którzy wszyscy bezinteresownie i chętnie tę ostatnią posługę Chrześcjańską zmarłemu oddali. Czuję się zatem w obowiązku, imieniem wszystkich współkolegów, złożyć publiczne podziękowanie tak szanownemu X. *Bartnickiemu*, jako też XX. *Reformatom*, oraz tym wszystkim, którzy w licznem zebrani gronie, towarzyszyli konduktowi na miejsce wiecznego spoczynku, za udział w tym smutnym obrzędzie. BÓG, który każdy dobry czyn nie przepuszcza bez nagrody, niechaj was szanowni Ojcowie, wspiera swą łaską, i sowicie nagrodzi tę waszą skwapliwość, z jaką pospieszyliście w oddaniu ostatniej zmarłemu posługi. — Alexander *Waśkiewicz*, Junkier Kostromskiego Pułku Piechoty.

P. *Sopoja*, pełnomocnik francuzki w Hessen-Kassel, umarł temi dniami w Londynie, dokąd się był udał dla zwiedzenia wystawy. Ministerjum spraw zagranicznych uważa tę stratę za dotkliwą, P. *Sopoja* był jednym z luminarzy dyplomacji francuzkiej.

W dniu 14 b. m., Ignacy *Strużyński*, czeladnik stolarski, lat 40 liczący, będąc wysłany przez Majstra swego na robotę do fabryki w domu przedpogrzebowym Nro 25*b*, za rogatką Powązkowską położonym, tamże nagle życie zakończył.

Za liczne zebranie się w dniu 10tym b. m. Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, przy poświęceniu Krzyża nad grobem ś. p. Alexandry *Puczyńskiej*, na cmentarzu Powązkowskim; Rodzice składają najszczersze podziękowanie.— *J. i T. P.*......

Nową kometę już można widzieć gołem okiem. Dzegdaj znajdowała się ona pomiędzy gwiazdą polarną a wielkim niedźwiedziem.

W dzień WNIEBOWZIĘCIA N. MARJI P., w Kościele Katolickim w Dreznie, odbył się ślub P. Stanisława *Karskiego* Właściciela dóbr Włostowskich Opatowskich, Syna Alexandry z Radwańskich, i ś. p. Stanisława *Karskich*, Posła ziemi Sandomierskiej; z Xiężniczką Jadwigą, Córką Xięcia Borysa, b. Oficera b. W. P., i Xiężnej Narcyzy z Hrabiów Olizarów, Xiążąt *Czetwertyńskich*. Obrzęd ten odbył się za błogosławieństwem Rodziców, w najściślejszem gronie familijnem, z powodu świeżej żałoby po Dziadku macierzystym Panny Młodej, ś. p. Hr: Narcyzie *Olizarze*.

JW. Natalja *Burmann*, Żona Jenerała, wczoraj wyjechała z Córką do Petersburga.

Stan zdrowia *Syrokomli*, nie jest już, jak to z pewnego źródła dowiadujemy się, zatrważającym. Cieszymy się z tego na równi z wszystkiemi wielbicielami talentu jego tu zamieszkałemi, i w imieniu wszystkich niesiemy mu pozdrowienie braterskie.

Upraszam cię P. Redaktorze o umieszczenie tego co następuje: Przy odnowieniu kolumny *Zygmunta III*, którą jak wiadomo wystawił *Władysław IV* ojcu swemu, który pierwszy stolicę przeniósł z Krakowa do Warszawy, wypada przypomnąć Artystów, którzy do tego najpiękniejszego pomnika w mieście naszem przyczynili się. Kolumna marmurowa z jednej sztuki, sprowadzoną została z łomów Chęcińskich pod kierunkiem Konstantego *Tenkala*, Budowniczego Królewskiego, model posągu wykonał Klemens *Mollus*, Rzeźbiarz Bonoński. Posąg zaś i ozdoby kolumny, odlewał ze spiżu i w ogniu wyzłocił Daniel *Thym*, Gisser Królewski 1643 roku. Teraz po 219 latach złocenia prawie ślady znikły, i położek kolumny, a uszkodzenia zrządzone przez kule oblegających Szwedów, kilkakrotnie naprawiane były. Przy ustawieniu nowego rusztowania dobrzeby było, gdyby który z Artystów zechciał dokładny rysunek zdjąć podług posągu, któryby bardzo był przydatny do pięknego dzieła Wzorów sztuki średniowiecznej w Polsce wydawanych przez A. *Przezdzieckiego* i E. *Rastawieckiego*. Wielki sztych współczesny całego pomnika, rylca znanego Wilhelma *Hondjusa* w Gdańsku z 1646 r., a przypisany Królowej *Marji-Ludwice*, znajduje się w Bibljotece w Nieborowie, a nieco późniejsze malowanie wodnemi farbami, posiada znany badacz starożytności Warszawy P. Alexander *Wejnert*.— Alex: *Lesser*.

Niżej podpisana, Przełożona Pensji żeńskiej Wyższej, przy ulicy Leszno Nro 723, w domu W. *Kubarskiego*, ma zaszczyt polecać zaufaniu szanownych Rodziców i Opiekunów swój Zakład Naukowy dla uczennic przychodnich i pensjonarek; nadmienia przytem, że kurs nauk na rok szkolny bieżący, z dniem 16 b. m. rozpoczętym został.— Bron: *Leśniewska*.

Gdyby która z Pań utrzymujących Szkołę prywatną żeńską, takową chciała odstąpić, z powodu wyjazdu lub innej okoliczności, raczy swój adres zostawić w mieszkaniu W. *Chromińskiej*, Nr 161, ulica Nowomiejska, dom W. *Mojkowskiego*.

Kraje panowaniu tureckiemu w Europie podległe, liczą 9,571 mil kwadratowych i 15 i pół miljonów mieszkańców; z tych jest według religji 260,000 Katolików.

Donoszą z Odessy, iż żniwa tegoroczne w Guberji Charkowskiej, nie udadzą się pomyślnie, a to z powodu posuchy i szarańczy.

Wkrótkim już czasie urządzoną zostanie Giełda we Lwowie.

Onegdaj odbyła się na Koszykach, własności P. Leona *Krupeckiego*, próba młockarni pochodzącej z Fabryki *Januszka* ze Świdnicy, a dostawionej ze Składu machin i narzędzi rolniczych P. Piotra *Krupeckiego*, znajdującego się w domu jego własnym, przy ulicy Sto-Jerskiej. Próba ta w ogóle dowiodła iż młockarnia ta jest silnie zbudowaną i wykonywa młockę wybornie; a co się tyczy czasu takowej, to w jednej próbie przy użyciu pary koni, zmłóciła pół kopy owsa w ciągu minut dziewięciu i pół; zaś w drugiej próbie przy użyciu czterech koni wymłóciła dwie kopy owsa, w ciągu minut 25.

W dniu 14 b. m. przy ulicy Leszno pod Nr 733, odsyłając fortepjan do fabryki, przez nieostrożność ludzi, zawadzono osią od wozu w bramie słup i takowy został uszkodzony, oraz część tynku odpadła. Właścicielka domu przyaresztowała wóz, konie i ludzi, żądając od nich zapłaty rs. 2. Ci zaś opierając się żądanej tak wygórowanej summie, udali się do Właściciela koni, który nie omieszkał posłać osobę do tego upoważnioną z pismiennem zapewnieniem zobowiązania się kosztem własnym uszkodzony mur zreparować. Pomimo to właścicielka domu, w słowach niedelikatnych, nie dowierzając moim zobowiązaniom, żądała złożenia rs 2 gdyż inaczej koni nie wypuści, dopóki jej nie zapłacę, i takowe odebrała. Nie chcąc drogą prawną dochodzić niewłaściwego postąpienia ze strony właścicielki, składam jako dodatek rs. 2, na intencję Szpitala Śgo JANA BOŻEGO, celem, aby BÓG nadal ochronił i wyprowadził z błędu, oświadczając zarazem, iż chcąc uniknąć powtórnego zajścia, upraszam aby Pani właścicielka domu, będąc już zaspokojoną podług swej woli i życzenia, kazała szkodę zreparować.— *A. L.* Obywatel m. Warszawy.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 13 Sierp:.* — Dzisiejszy *Morning Post*, oświadcza, że *Napoleon* nie może wycofać swych wojsk z Rzymu na skutek groźb *Garibaldego*, ale niebezpieczeństwo położenia może być usunięte jedynie przez jasne i stanowcze umówienie się, kiedy okkupacja francuzka ma ustać.— Dzienniki ogłaszają depeszę *Sewarda* z d. 28 Maja, w której przedstawione są powody dla jakich Anglja nie powinna interwenjować, oraz odpowiedź *Russela* z d. 28 Lipca, w której dość zimnym tonem przyrzeczoną jest neutralność Anglji, obok wynurzenia życzenia, iżby wojna domowa w Ameryce ustać mogła jak najprędzej.

CZARNOGÓRA.— Podług wiadomości z Raguzy, 10go b. m. datowanych, wieść rozszerzona w Wiedniu o zawarciu zawieszenia broni między Xięciem *Mikołajem* a *Omerem*-Paszą, nie stwierdza się. Zapał wojenny Czarnogórców dochodzi do najwyższego stopnia.

FRANCJA. *Paryż, 9go Sierp:* — Jakkolwiek dotychczas brak pewnych i stanowczych wiadomości z Sycylji, jednakże pogłoska o starciu między wojskiem Królewskiem a Garibaldystami, staje się coraz prawdopodobniejszą, i wywołuje rozmaite uwagi ze strony dzienników. — Mówią, iż w Paryżu w jednej ze znanych kawiarni, odbywają się werbunki dla *Garibaldego.*— Słychać że eskadra Angielska z Malty, ma odpłynąć ku brzegom Grecji, widocznie w zamiarze przeszkodzenia wylądowaniu *Garibaldego* w tamecznych stronach, gdyż podobny wypadek mógłby przyspieszyć rozwiązanie kwestji Wschodniej, czego jak wiadomo, Anglja sobie nie życzy.— Eskadra ewolucyjna morza Śródziemnego, ma wkrótce wyruszyć pod żagle do Mexyku. Podobno powiezie ona do 25,000 ludzi, gdyż Rząd francuzki chce zadać z tej strony cios stanowczy.

PRUSY. *Berlin 13 Sierp:.* — Król powrócił tu dziś po południu ze Szczecina. Krążą tu pogłoski o odroczeniu Izb. — Wczoraj zebrała się Komisja marynarki. Zastępca Ministra wojny rozwijał plan utworzenia floty którąby Prusy zrównały się z mocarstwami morskiemi drugiego rzędu. Organizacja ta, rozdzielona na lat 7, kosztowałaby 42 miljony. Fundusz na to zyskaćby można nie przez pożyczkę, lecz przez nałożenie podatku, mianowicie na wódkę. Plan zatwierdzono, czyniono tylko kwestje pod względem finansowym.

WŁOCHY.— *Pays* podaje niektóre ciekawe szczegóły o korpusie *Garibaldego.* Korpus ten składa się z trzech oddziałów, po 1,000 do 1,200 ludzi każdy. Menotti *Garibaldi* syn Dyktatora, dowodzi pierwszym; *Corrao* drugim, a *Bentivegna* trzecim. *Nicotera*, znajdujący się także w obozie, nie ma żadnego oznaczonego dowództwa. Większa część ochotników uzbrojona jest w karabiny gwintowane i rewolwery, pochodzące głównie z fabryk angielskich. Przywiózł je okręt amerykański z Liwerpool do Sycylji. Prawie wszystkie narodowości Europy są reprezentowane w małej armji *Garibaldego*, naturalnie jednak przeważa żywioł Włoski. Większą część ochotników, bardzo młodych, dostawiła Sycylja. *Pays* twierdzi, że *Garibaldi* z takiemi oddziałami niewieleby dokonać potrafił.— Do Rzymu przybyło 9 b. m. 1,200 wojska posiłkowego francuzkiego. — Wdowa po znanym *Ciceruacchio* (Angelo Brunetti) zmarła w tych dniach w Aricia, w pobliżu Rzymu.

Ostatnie Wiadomości.

Depesze z Turynu dochodzą do 16go. Podług nich, *Garibaldi* opuścił Castrogiovanni i przybył z ochotnikami do Piazzy. Jener: *Ricotti*, dowodzący w Sycylji, postępuje za nim, i doszedł do Caltaniselta.— W Medyolanie miała miejsce demonstracja ludności, przy okrzykach: „Chcemy Rzymu." Tłumy jednak rozeszły się za nadejściem wojska. — W Neapolu również odbyła się demonstracja podobna. Ale za zjawieniem się wojska, takowe przyjęte zostało okrzykiem: „Niech żyje armja." Wieczór spokojność przywrócono.

Do Londynu nadeszły wiadomości z New-York datowane 5go b. m. Flota związkowa zawiesiła oblężenie Vicksburga i cofnęła się. Rozkaz poboru do wojska sprawił tam wielkie wrażenie. Wiele osób żąda uwolnienia od służby wojskowej. — Późniejsze, z 7go wiadomości zapewniają, że *Mac-Clellan* posunął się ku Newmarket, o 10 mil od Richmond, i rozproszył dwa pułki skonfederowanych, wziąwszy im 100 jeńców.— Gubernator z Rhode-Island formuje pułki z Murzynów.

Król Pruski i Następca tronu przyjmowali 16go deputację Izby reprezentantów, dziękując uprzejmie za wynurzone uczucia. *Stern Zig* zaprzecza insynuacjom *Gaz: Kolońskiej*, jakoby Gabinet miał zamiar przekroczyć przepisy konstytucji. — Wiadomość, iż P. *Auerswald*, został wezwany przez Króla w celach politycznych, była mylną. Rozmowa jaką miał Monarcha z tym mężem stanu, wywołaną była stosunkami przyjaźni z lat młodych.

Wiadomości Literackie.

Ner 72 *Przyjaciela Dzieci*, wyszedł z druku i zawiera: Częstochowa, przez K. Wł: W. (z dwoma drzewo: rys: *Tegazzo*); Młodość Jakóba Cook, (dokończenie) (z drzewo: rys: *Podbielskiego*); Tajemnica, czyli ukarana ciekawość, powiastka z prawdziwego zdarzenia, (dokończenie), przez Sz: M.; Przemysł wędrowny na ulicach Warszawy, rymował J. Ch: (z dwoma drzeworytami rys: *Kostrzewskiego*); Rozmaitości; Nowości Literackie.— Prenumerata przyjmuje się na wszystkich Stacjach pocztowych Królestwa i Cesarstwa, oraz we wszystkich xięgarniach krajowych i zagranicznych. Skład główny w xięgarni Henryka *Natansona* w Warszawie. Cena: w Warszawie kwartalnie zł. 7; na Urzędach i Stacjach pocztowych kwartalnie złp. 8 gr. 10.

Ner 151 *Tygodnika Illustrowanego*, wyszedł z druku i zawiera: Marcin Konarski (z drzewo:); Kronika tygodniowa; Teofila Sobieska (drzeworyt); Dawne ubiory i uzbrojenia (2 drzeworyty, ciąg dalszy); Włoszakowice (z drzewo:); Serbowie łużyccy, ich kraj, zwyczaje i pamiątki (ciąg dalszy); Kronika sztuk pięknych (c. dalszy); Chrzcielnica w Krakowie (drzewo:); Szachy; Rebus; Korrespondencja Tyg: Illustrowanego; Antoni Stan: Szczuka (dokończenie); Dziecię Żmujdzi, powieść Wład: Maleszewskiego (ciąg dalszy); Przegląd polityki zagranicznej.

Xięgarnia i Skład Papieru Adama Karlsbad, przy ulicy Przejazd, wprost Długiej, przysposobiła na nadchodzący czas zapisu szkolnego, zapas xiążek szkolnych nowych i używanych, oraz kajeta po kop: 4, 5 i 6 i t. d.; bruljony z libry po kop: 7½, ołówki, pióra, kałamarze, atrament, scyzoryki, i t. d.—Taż xięgarnia przyjmuje w zamian lub kupuje xiążki szkolne z klass niższych do wyższych. —Przy tejże xięgarni urządzona jest Czytelnia polska i francuzka, która ciągle najnowszemi dziełami pomnażaną zostaje; cena abonamentu miesięcznie złp. 3 gr. 10, bez złożenia zastawu.

DONIESIENIA.

☞ 1) Jest miejsce dla **Buchhaltera**, z pensją odpowiednią, ale kaucja w gotówce Rs. 400 wymagana.— 2) **Dwie Summy**, jedna Złp. 40,000, a druga Złp. 60,000 w gotówce, są zaraz do umieszczenia na 1sze Numera hypoteki.—3) **Pokój** obszerny, widny, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, z osobnym wchodem, bez mebli, jest do wynajęcia od kwartału. — 4) **Folwark** bez zabudowań kompletnych, włók 24, o wiorst 15 od Warszawy, bez inwentarza, jest do sprzedania za Złp. 60,000, lub będzie oddany w zastaw na czas długoletni za Złp. 40,000.— 5) Potrzebna **Kamienica** z ogródkiem, na którą kupujący chce dać zaraz Złp. 50,000, a drugie tyle może zostać na gruncie. Informacja w Kantorze Stręczeń Mieszkań Nr 1, obok Dobroczynności.

Pod Nr 720, przy ulicy Leszno, przeciwko Kościoła XX. Karmelitów, znajduje się **Wolant** używany, kryty, na leżących resorach, za cenę przystępną do sprzedania.



W mieście Łowiczu, jest do wydzierżawienia **HOTEL** wraz z **RESTAURACJĄ**, może być wydzierżawiony i **Szynk** razem lub osobno, od Śgo Michała r. b. Taż Restauracja, Hotel i Stajnię, mogą być wydzierżawione przez czas trwania jarmarku Śgo Mateusza. Wiadomość do godziny 12ej rano przy ulicy Chmielnej pod Nrem 1260 C, trzeci dom od Nowego-Światu. Stróż miejscowy wskaże.

Burmistrz Miasta Kutna.—Ponieważ licytacja w pierwszym terminie spełzła bez skutecznie, przeto zawiadamiam publiczność, że w dniu 24 Sierpnia (5 Września) r. b. o godzinie 11 przed południem odbywać się będzie powtórnie głośna in minus licytacja na reperacją magazynu Prowiantskiego w mieście Kutnie z przetargiem w dniu 28 Sierpnia (9 Września) t. r. w godzinach przedpołudniowych w obec delegowanych. Licytacja ta rozpocznie się od sumy anszlagiem wyrachowanej rs. 917 kop. 38, przystępujący do licytacji winien złożyć na vadium 1/10 część sumy to jest rs. 61 kop. 74.

Warunki i anszlag w każdym czasie w godzinach służbowych w magistracie miejscowym przejrzane być mogą. Chęć więc licytowania mający woznaczonym terminie i miejscu zgłosić się zechcę.—Kutno d. 28 Lipca (9 Sierpnia) 1862 r. *Regulski.*

Niżej podpisany zalecając Szanownej Publiczności swój nowo założony

Hotel Litewski w M. Białymstoku,

przy ulicy Lipowej, pod Nr 23, w pobliżu Kolei Żelaznej Petersburgsko-Warszawskiej, który się zwłaszcza dobrą Kuchnią odznacza; uważa także niezbytecznym nadmienić, iż każdy z Panów podróżnych za bardzo umiarkowaną cenę osobny Numer, najstaranniejszą usługę, oraz Stajnią i Wozownią znajdzie. Przytem ma honor oznajmić, że utrzymując dotychczas Hotel Niemiecki w mieście Ostrowiu przy szose Warszawsko-Białostockiej położonem, zostawał zawsze zaszczycony względami Panów podróżnych, na które i teraz wszelkiemi sposobami starać się będzie. — **S. Wyszomierski.**



Do sprzedania po cenie umiarkowanej w Brzozowie, pomiędzy Łowiczem a Iłowem, **270 OWIEC** z gromady, z których **70 SKOPÓW** poprawnych, z gęstą i nabitą wełną, młodych, zdrowych, do chowu zdatnych i żadnej chorobie spadkowej nie uległych.

Bliższa wiadomość na miejscu, lub listownie franco, przez Sochaczew w Brzozowie.



Jest do wypuszczenia każdego czasu w pakt **Krów** 45, na sztuki lub na garnce, przy trakcie bitym Krakowskim, w odległości wiorst 20 od Warszawy. Wiadomość bliższą powziąć można u Właściciela domu, przy ulicy Marszałkowskiej, pod Nr 1402 litera C.

Trzy majątki do sprzedania z wolnej ręki. W Powiecie Białostockim 95 włók, w Okręgu Błońskim 62, i w Czerskim 67. Wiadomość w Szczakach 2 godziny drogi od Warszawy za Jerozolimskiemi Rogatkami.

List Zastawny

na Rs. 150, z 13stu Kuponami, Nr 50,423 Litera C. oznaczonym, Okresu 3go, skradzionym został, i o tem Główna Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego w Warszawie zawiadomioną została. Takowa kradzież została w Krynicach, w Austrji, zdziałaną.

MAPPY I PLANY.

W Zarządzie Ober-Kwatermistrza w Warszawie, w Biurze Topograficznym: w Zamku pod Blachą, są do sprzedania następujące **Mappy** i **Plany**, a mianowicie:

1) Plan M. Warszawy w 9 sekcjach, w języku polskim, podziałka: 50 sążni w calu angielskiem 1/4200, Rsr. **4.**

2) Plan M. Warszawy z detalicznymi nadpisami ulic, na 1 arkuszu, w języku Polskim i Rossyjskim, podziałka 200 sążni w calu angielskim 1/16800, Kop: **75.**

3) Mappa Warszawy i okolic w 6 sekcjach, w języku Rossyjs: podziałka 200 sążni w angielskim calu 1/16800, Rsr. **1** k. **80.**

4) Mappa Warszawy i okolic w 1 arkuszu, w języku Rossyjskim, podziałka 500 sążni w ang: calu 1/42000, Rsr. **1.**

5) Mappa Drożna Królestwa Polskiego, w języku Polskim, z wyrażeniem: kolei żelaznych, szosse, dróg pocztowych; z oznaczeniem detalicznym odległości miejsc; mappa poprawiona w r. 1862, w 1 arkuszu 1/1800000, Rsr. **1.**

Dla PP. kupujących wyżej wspomnione Mappy i Plany, będą dopuszczone następujące pieniężne ustępstwa, dla kupujących:

a) nie mniej nad 20 exempl: po 10% od ceny exemplarza
b) „ 30 „ 15% „
c) „ 50 „ 20% „

Kupującym z prowincji, nie mniej jednak nad 20 exemplarzy, Biuro Topograficzne, oprócz wyżej wspomnionego ustępstwa, przyjmuje na swój własny koszt przesyłkę do miejsc przez kupującego wskazanych w Królestwie lub Cesarstwie. — Biuro Topograficzne, dla kupujących będzie otwarte codziennie: od godz: 10ej z rana do 2ej po południu; oprócz dni Świątecznych i galowych.

Zarząd Jenerał-Intendenta I Armji. — Ponieważ na licytacji, odbytej w Lipcu r. b. na dostawę produktów żywności i materjałów dla wojskowych Szpitali, w Królestwie Polskiem, na Łomżyński Szpital dostawy nie zatwierdzono, z powodu objawionych przez liwerantów wysokich cen, przeto na dostawę żywności i materjałów dla wymienionego Szpitala, od 1863 do 1867 roku, naznacza się nowa licytacja w Zarządzie Jenerał-Intendenta w Warszawie.

Termin naznacza się na licytację 7 (19) a na przetarg 11 (23) Września bieżącego 1862 r.

Licytacja odbywać się będzie głośna, z dozwoleniem nadsyłania zapieczętowanych deklaracji, podług przepisów objawionych w ogłoszeniach zamieszczonych w Warszawskim Dzienniku Powszechnym w Nr 136, w Warszawskim Kurjerze Nr 150, również w opublikowanem przez Kommissarjacki Departament ogłoszenia w S. Petersburgskich Wiadomościach Nr 129 (1862 r.)

Jenerał-Intendent Armji podając o tem do powszechnej wiadomości, wzywa życzących mieć udział w wymienionej wyżej licytacji, ażeby przybyli w naznaczonych terminach do Intendentury, albo też przysłali opieczętowane deklaracje w wymaganym przez prawo porządku.

Warunki na dostawę, a także wykaz jaki był rozchód produktów i materjałów w Szpitalu w roku 1861, życzący mogą widzieć codziennie od godziny 10 z rana do 3ej po południu, w Warszawie w Intendenturze i w Łomży w Kantorze Szpitala.

Warszawa dnia 1 (13) Sierpnia 1862 r.

Jenerał-Intendent **Sinielnikow.**

Naczelnik Wydziału, **Aratowski.**





Mam honor uwiadomić JJWW. i WW. PP. Obywateli Ziemskich, iż **Fabrykę Powozów**, oraz gotowych **Wozów**, urządziłem w mieście **Kole**, w Powiecie Konińskim, na przedmieściu, w domu Pana Florjana Niedomańskiego pod Nrem 376 będącym; upraszam więc o łaskawe ich względy.—Uniżony, **Adolf Tallmann.**

W szkole początkowej upoważnionej od Władzy utrzymywanej przez byłą Ochmistrzynią wyższej Pensji, rozpoczęto już nauki na rok następny, przy ulicy Trębackiej Nr 639; tamże jest do umieszczenia **Osoba** w średnim wieku z wyższem wykształceniem w językach Polskim i Francuzkim, muzyką wysoką, oraz śpiewem, zaopatrzona w patenta i zaszczytne rekomendacje. Osoba ta obok wykładu nauk, może się podjąć, matkowania, towarzystwa lub zarządu i reprezentacji domu.

KOLONJA mająca rozległości gruntu włókę morgów 2 trzysto-prętowych, z dobrem zabudowaniem, inwentarzem żywym i martwym; tudzież dopełnionym tegorocznym zbiorem, położona za Rogatką Jerozolimską w dobrach Falenty, na 16 wiorście, jest do sprzedania, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość na miejscu lub w Kancellarj Patrona Trybunału Kendzierskiego, przy ulicy Sto-Jerskiej, pod Nr 1687.

Potrzebna jest **PIASTUNKA** Niemka, do małego dziecka, przy ulicy Nowolipki pod Nr 2403 lit: C, na pierwszem piętrze.

Kto potrzebuje **Guwernantki** Polki, praktycznie usposobione, lecz nieposiadającej muzyki, tudzież domowego Korrepetytora, który skończył nauki Gimnazjalne tu w Warszawie, za przyzwoitem wynagrodzeniem, może nadesłać adres do Redakcji Kurjera.

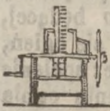
Od Sgo Michała do odnajęcia **SKLEP** z urządzeniem gazowem na Krakowskiem-Przedmieściu w Pałacu Hr: St: Potockiego. Wiadomość w Składzie materjałów piśmiennych, rysun: i malarskich.— **H. Hirszel.**



W dniu 2 (14) b. m. o godzinie 11 wieczorem z Rozdroża w Aleach Belwederskich, zginął **Piesek** z gatunku Błąków, maści kasztanowatej cokolwiek ma znak pod brzuchem biały. Ktoby go znalazł, uprasza się o odesłanie lub zawiadomienie, do W. Berejtera Jego C. W. Xięcia Konstantego, za nagrodą Rs. 3.

☞ Odebrałem świeży transport **ANANASÓW** w najlepszym gatunku. Sprzedają się po umiarkowanej cenie w Cukierni mojej, przy ulicy Senatorskiej, pod Nrem 461.— Karol *Grohnert*.

Akademik z Prus, obeznany gruntownie z językami nowożytnemi, oraz Greckim i Łacińskim i z listą powszechną pragmatycznie i filozoficznie, życzy sobie lekcji. Bliższa wiadomość róg Orlej i Leszna Nr 804, gdzie Kontrola Służących, parter; jest w domu rano od 7 do 9, po południu od 2 do 5.



Przy ulicy Miodowej, w domu XX. Bazyljanów, w officynie w podwórzu, są do sprzedania **Dwa magle** każdego czasu; tamże są do zbycia **Pudelki młode**, prawdziwej rassy. Wiadomość o tem u Właściciela Magli.

Wieś **Tuliczów Watyniecki**, w Gubernji Wołyńskiej Powiecie Włodzimierskim położona, o dziesięć wiorst od głównego traktu i miasteczka Torczyna, trzy mile od Powiatowego Łucka i od rzeki spławnej Styru; mająca rozległości 550 morgów ziemi Wołyńskiej pierwszej klassy, ze Stawem, Młynem i Karczmą na trakcie; jest do sprzedania za umiarkowaną cenę.

Pragnący powziąść bliższą wiadomość, zechce się zgłosić osobiście lub listownie do Doktora Stefana Kuczyńskiego, w mieście Hrubieszowie Guber: Lubelskiej zamieszkałego.

Przedsiębierstwo brukarskie J. Gajewski i spółka. Ukwalifikowani robotnicy brukarscy i grabarze mogą znaleść zaraz zajęcie; zgłoszą się do Kantoru przy ulicy Chmielnej Nr 1260, lit: B, dom Smolikowskiego.

Podpisany Właściciel Dóbr Dobrzenie, podaje do wiadomości, iż przez niego Blankiet wydany w miesiącu Kwietniu r. b., na prostym papierze z podpisem Józef Dzięgielewski, niewiadomo jakim sposobem zaginął, przeto rewesa lub kwity niecałkowicie moją ręką pisane, są nieważne i żadnej wartości nie mają. — **Józef Dzięgielewski.**

W okolicy Skierniewic lub Łowicza, potrzebne są do wydzierżawienia **Zabudowania,** mogące posłużyć do urządzenia Dystylarni, i na prywatne mieszkanie. Ktoby z WW. właścicieli, życzył sobie wydzierżawić żądane zabudowania, raczy adres swój nadesłać franco, do Składu W. L. Spiess obok Kościoła PP. Kanoniczek, w Warszawie.

Jest do sprzedania z wolnej ręki 6 włók miary polskiej, **Lasu Dębowego** jest 3/4, sosnowego budulcu 1/4, a to za przystępną cenę, bez pośrednictwa osoby drugiej, z lasu tego wybrać można Plamsony, Buchty, Belki kwadratowe, Krzywki i bardzo wiele dębiny, drzewa porządkowego i przydatnego dla wszystkich rzemieślników, przez las ten przechodzi Kojel Warszawsko-Bydgowska, w lesie tym stacja Kowal jest już na ukończeniu z Czeźniewie, do Włocławka miasta Powiatowego i do rzeki Wisły jest szossą 2 mile. Transport drzewa do Wisły jest łatwy; kto ma chęć zakupienia lasu, proszę do ugody w Czeźniewicach do J. Skolnickiego, Właściciela majątku, oraz i propinacja jest do wydzierżawienia.





FORTEPJANY, PJANINA, FIS-HARMONIJKI i HARMONJE-Flütes z najsłynniejszych Europejskich Fabryk, są do Sprzedania po bardzo umiarkowanych cenach, w Pałacu Skwarcowa lewe skrzydło 1sze piętro, (w głównej bramie gdzie Stróż); tamże są **2** używane FORTEPJANY w dobrym stanie. (Od godz: 9ej do 7ej).

Nowo otworzona **PRALNIA WARSZAWSKA** pod Nr 338 przy ulicy Nowe-Miasto, przyjmuje wszelką bieliznę męską i damską. O czem donosząc, poleca się łaskawym względom.— Ewa *Tajchenberg*.

Dodatkowe Wiadomości bieżące.

Czeskie pisma donoszą, że między licznemi gośćmi, zwiedzającemi tego roku Pragę, jest bardzo wiele Polaków z Królestwa, Poznańskiego i Galicji. Wszyscy Polacy przybywający do Pragi, są jak najgościnniej przyjmowani przez Czechów.

W dniu 14 b. m. o godz: 6tej po południu, w komórce drewnianej, należącej do posessji Nro 773 przy ulicy Elektoralnej, własnością Jana *Sobocińskiego* będącej, w której znajdował się skład szkła, wszczął się ogień, skutkiem krórego taż komórka w części przez spalenie się, a w części przez rozebranie przy gaszeniu ognia zniszczoną została; nadto część dachu gontami krytego nad wozownią, do której powyższa komórka dotykała, uszkodzeniu uległa. Przyczyna pożaru dotąd niewiadoma; straty wynikłe właściciel domu podał na rs. 60; majster zaś szklarski w zniszczonem szkle, podał szkodę na rs. 600.

Dziś otrzymaliśmy wiadomość z Londynu, iż fabryka Żerardowska w Guber: Warszawskiej, otrzymała *medal* na wystawie powszechnej, za wyroby z tejże fabryki pochodzące.

Zgubiony *brelog* z haczykiem od zegarka, odebrać można w drukarni *Kurjera.*

Dnia 14go b.m. będąc w xięgarni P. Samuela *Merzbacha,* przy ulicy Miodowej pod Nr 486, przypadkowo uroniłem pugilares, zawierający summę rs. 2,314, będące całym moim funduszem na podróż i sprawunki; spostrzegłszy się w parę godzin iż pugilaresu jestem pozbawiony, zostałem w bardzo przykrem położeniu, nie mając nikogo znajomego ani familji który mógłby mi w tym razie przyjść w pomoc, a przyjechawszy tysiąc wiorst, przykre było moje położenie; wracam do sklepu ale już była późna godzina i P. *Merzbacha* nie było, pozostawiłem adres swego mieszkania, a w tem samem dniu o godzinie 11tej wieczorem, przybywa Pan *Merzbach* z uronionym pugilaresem; za ten czyn nie pozostaje mi, jak tylko złożyć mu publiczne podziękowanie, na które Pan *Merzbach* jak najsprawiedliwiej zasługuje. — Obywatel Guber: Połtawskiej, Alexander *Janowicz*, dymissjonowany Podpułkownik Artelerji.

DONIESIENIA.

Onegdaj w południe ciepła stopni 21. Wczoraj rano ciepła stopni 12, w południe ciepła stopni 22. Dziś rano ciepła stopni 16.

Wczoraj rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 6 cali 10. Dziś rano stóp 6 cali 8. (Ubywa).

TEATR WIELKI. Jutro, *Marco Spada* (Balet).

Ceny targowe Warszawskie:

Dnia 14go b. m. płacono: Za korzec pszenicy rs. 6 k. 85; żyta rs. 3 k. 42 1/2; kartofli k. 82 1/2. — Za wiadro okowity próby 10ej od rs. 1 k. 92 3/4 do rs. 1 k. 99; za garniec od k. 63 do k. 65.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.